

KRYNICA

Bielaruskaja Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:

Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:

na hod 500 mk., na paühoda 250 mk., na 3 miesiacy
125 mk. asobny numer 10 mk.



Č vyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje 4, a Š—jak sz i III.

Mučalnik za dolu Bielarusu.

26-ho čerwienia sioletnaho hodu, pa zahadu Polskaj ulady, aryštawany ks. M. Piotroŭski, probašč u Barunach, pa narodnaści Bielarus. Aryštawanaho wywiazli z Barun i ŭkinuli u turmu na Łukiškach u Wilni.

Ks. M. Piotroŭski u swajej pastyrskaj pracy usie swaje staraŭni skirawaŭ na toje, kab prašwacić ciomnaho našaho sialanina, kab wyrwać jaho z proćmy zaniepadu narodnaho, kab jasna pakazać jamu świetłuju jahonuju budućynu. Świataja heta praca išła jak niatreba lepš. Świadomaść bielaruskaja, zrazumiennia cany sabie siarod našaho sialanstwa pašyrylasia značna nia tolki ŭ miežach Barunskaj parachwii, ale blizu ŭ wa ŭsim Ašmianskim pawiećie. Ks. M. Piotroŭski usiaho siabie całkom pašwiaciŭ biednamu sialanskamu ludu. Takaja praca pieraciata Polskaj uladaj, pa zahadu jakoj ks. M. Piotroŭskamu adniata wolnaść. Ale heta ničoha! Čaho nie pašpieŭ zrabić swajej pracaj hety šanoŭny ksiondz—hramadzianin, wierny syn bielaruskaho narodu, toje zrabiŭ jahony aryšt. Sialanstwa Barunskaj parachwii, biaz roźnicy wiery, zrazumiela ciapier jasna, što aryšt ks. M. Piotroŭskaho heta—baračba z bielaruskaj dumkaj, baračba z samym-ža sialanstwam. Sialanie ciapier razumiejuc, što wialikaja sprawa—bielaruskaje adradžeńnie, kali ŭ im tak niahodna pastupajuć. Pajedźcie ŭ Barunskuju parachwiju, zapytajcie, skolki ludcy tamtejšyja prafilii šloz pa swaim duchoŭnym prawadyry, skolki ŭ ich dušach balučaho, hlybokaho abureńnia i abrazy za hwalt nad ich probaščam

dakanany, skolki rupnaści kab ratawać jaho ŭ nia-woli, kali za dwa, try dni patrapili napisać prošby da ulady s podpisami da dwuch tysiać sialan i wysłać delehataŭ, i skolki ŭrešcie bielaruskaj świedamaści i zrazumiennia potreby baranić swajej mowy, swaich prawou, swaho—rodnaho bielaruskaho adradžeńnia! Usio heta treba baćc na swaje woćy, kab prakanacca, što wyklikaŭ u duży sialanstwa aryst ks. M. Piotroŭskaha. Tak, karyść z hetaho aryštu dla sprawy bielaruskaj wialikaj. Ale sam fakt niahodny i abrydly: Polskaj uladaj pazbaŭlen swabody čysty dušoju katalicki ksiondz, spaŭniajućy swajo zadańnie—wiadućy duchowaje adradžeńnie swaich parachwijan. Fakt hety piarodzie u historyju balučaho bielaruskaho adradžeńnia, jak niešta čornaje, brydkoje.

I što-ż zakidajuć ks. Piotroŭskamu? Jak zwyczajna: bałšawizm, nia hledziaćy na toje, što letaš blizu hetaj samaj paroj bałšawiki taho-ż samaho ks. Piotroŭskaha dużyli niejki čas u swajej turmie u Lidzie, što za hetaho—ksiandza „bałšawika“ usia parachwija na nohi padniałasia, i, što zadajeć ŭ aho zrabić: bałšawika tolki źmieńka jahonych parachwijan baruncaŭ, podtych i ahidlych ludziej. Woš-ža henaja źmieńka wyrodných ludziej (proźwiščy ich redakcyja wiedaje) rabiła fałšywyja danosy Polskaj uladzie i swaho dapiata. Wiedama, ks. Piotroŭski skora budzie na swabodzie, ale swaich judaŭ padać u sud. Jakich biazumolna słušnaja spatkać pawinna kara. A pokul što, sława tabie, ks. M. Piotroŭski, mučalniku za naša rodnae sialanstwa, za jahonuju dolu, za wolnaść bielaruskaho ducha!..

M. Krywičonak.



KUTOK AB UNII.

Kali my dumajem i rupimsia ab Unii prawasłaŭnaho Uschodu i katalickaho Zachodu, nie pawinny zabywać ab tym fakcie wializarnaho značeńnia, što ŭ żyćci ŭschodniaho chryścijanstwa pieršaje, najwažniejšaje i razam rašučaje stanowišča zajmaje Prawasłaŭnaja Cerkwa, abymajučaja dziesiątki miljonau wialikarusau, małarusau i biełarusau. Dawoli biełaho uzhladu na kartu Europy, kab pierakanacca ab hetym. Ale nia tolki likam wiernych Cerkwa na ziemiach byušaj Rasiei ihraje tak wažnuju rolu, prynaležna jej heta miejsca išče dziela taho, što jana bytcam zadawała ton usianu prawasłaŭju. U Rasiei wysoka stajała bohasłaŭskaja wieda (Głubokowski), byli try duchoŭnyja akademii, była siłnaja cerkoŭnaja prasa, šmat manastyroŭ i h. d. Bahata jana była i hrašmi. Dyk upływy prawasłaŭnych rasiejcaŭ byli duža značny ŭ cerkwach Serbii, Baŭharyi, Rumynii, Grecyi, na Afonie i t. d. Usim dobra wiedama, jak prawasłaŭnaja Rasieja ŭmieła ŭzmacawacca ŭ Jeruzalimie. Naahu! hdzie tolki byli prawasłaŭnyja, (Ameryka ci Afryka, Europa ci Azija), Rasieja starałasja im zaŭsiody tak ci inakš pamahćy. Možna skazać, što haława prawasłaŭja była u Rasiei, dziela čaho sučasny unjonizm pieršnapierš pawinien staracca zwirnuc swaju ŭwahu na jaje. Kaniečna treba adnačasna šukać parazumieńnia z prawasłaŭnymi baŭharami, serbami, rumynami, grekami, armianami, abesincami... ale ŭ samym pačatku prahramy unijonistaŭ biezpramienna treba: **zdabyć dla Unii Rasieju!** Kali jana zhożicca na Uniju, šnurom pojduć za jeju ŭsie paŭdzion-

nyja bałkanskija cerkwy, a nať Kanstantynopal z swaim usielenskim patriarcham prymušany budzie zmianić swaju pazyciju.

Woš naša meta!

Pracujmo niaŭpynna, a Nieba spoŭnić našyja haračyja žadańnia!

Ad. Saładuch.

Śledam za dziedam.

Uhladajučysia ŭ żyćcio sučasnaha Kaścioła na našej ziamielcy, my znachodzim wielmi wažnyja začatki značnych pieramien u niedalokaj budučynie. Hramadzianskaja šwiedamaść ŭ biełarusau rašcieć bujna, a z jeju żyćcio prymaje rodnija formy ŭ koždyj halinie kultury. Kaścioł nie astaniecca ad ahulnaj ewolucyi narodnaj. — i woš my bačym, jak skrož pa Biełarusi kaścielnaje żyćcio pawolna strasaje z sabie čužackija napływy i adziaje rodnuju woprunku. Reč susim dla nas jasnaja i zrazumielaja, tak z boku nacyjanalnaha, jak i z boku ahulnaj patreby kaścioła, katory dapušćaje, a nawiet zahadawaje dawać reliijnuju nawuku ŭ narodnaj mowie. Razumieć heta dobra biskup Ropp kali wydaŭ nakaz, kab biełarusam hawaryć nawuki pa biełarusku. Razumieje heta dobra každy kšiondz, što nie čaluje panskaj kłamki. Pačynaje heta razumieć i naš narod, choć abałanućany palitykaj apiakunoŭ, katorym chaciełasja zništożyć jaho ducha, adbirajučy skarby mowy rodnaj i zabi-

W. Hryniewicz.

Mousza i Pilip.

(Hladzi № № 16, 17, 18 19 i 20)

XI.

Uściešylišia z usiaho hetaho ludzi i, kab bołš nalubawacca, nia hledziačy na strešennuju ciemru, jakaja zapanawała pašla zachadu sonca, pawychadzili na hanki i, pryhladajučysia pilna da usiaho kruhom, talkawali ab wiaśnie.

Pilip nie adstaŭ ad inšych. Jon daŭno ŭžo siadzieŭ sa swajej babaj na hanku i zdawałasja pilna pryhladaŭsia da taho, što twaryłasja kruhom jaho. Adnak, jak nie staratasia žonka z im pahawaryć, heta jej nie ŭdawałasja — Pilip widać ab čymści dumaŭ. Kabieta zbiratasia iści ŭžo u chatu spać, što usiesiedki daŭno i zrabili, jak raptam da jaje dałacieŭ niejki praražliwy kryk. Kabieta natapuryłasja. Praz momant kryk daniossia ŭžnoŭ i na hety raz jašniej. Ciapier jana ŭžo dobra wiedała, što heta čtości kryčyć na pratraławanaj praz raku ŭ Krewa darozie. Kiemkaja kabieta adrazu uciamiła u čym sprawa. Wałasj stali ŭ jaje dybam, a pa cieli pačali biehać muraški. Z šybkašciu małanki točchnuła jana Pilipa u łokać, ale tamu nia treba było kazać ničoha.

„Taŭila-čuiš... Widać parwała raku i niechta topicca. Ty biaży i skaży Kancawomu Lawonu, a ja, kab niatracić času pabiahu prosta tudy“.

Z hetymi sławami jon kinuŭsia u harod, kudy

najbliżej było da pratraławanaj praz raku zimowaj darohi. Biaučy Pilip nie zabyŭsia uziać z saboj wiaroŭki i wyciahnuć z plotu jak najdaŭžejšuju žardzinu, bo wiedaŭ što biaz hetaha nie abyjšcisja. Praz momant jon ŭžo byŭ la raki. Doždž liŭ jak z wiadra. Ciemra była strašennaja. Z zachodu danasiŭsia daloki rechat pieršaha wiasieńniaha hromu. Raka padniałasja i uzburyłasja. Z niejkim dzikim rewam łamała jana lod i, jakby chočučy addać jamu za strašnuju muku, jakuju pryčyniŭ jon jej zimoj, kiadała adnu na druhuju wializarnija jaho hłyby, kryšyła ich i ciorła.

Piekny i strašny byŭ heta abraz. Zdawałasja, što jakajaś piakielnaja siła ŭziałasja tut z Boham u dužki i burlic usio, i pienić, i płačeć, i wyjeć, i piajeć, i śmiajecca, i siłaj swajeju padniała kruhom piekła.

Pasiarod hetaha strašnaaha abrazu čarnieła, ućapiušysia za wializmuju ladinu, čaławiečaja fiŭura, a za joju morda, wybiwaŭšahasia z siły kania. Zdawałasja, što biednaja żywiołina tolki taho i žadała, kab pajści pad lod pry šwiedkach. Zmučany m žałaśliwym hołasam zaržała pašledni raz biednaja żywioł i, jak kamień, pajšla na dno. Ubačyŭszy śmierć swajho pryja ciela, macniej pačau čapacca čaławiek za prytulišu ju jaho ladinu.

— „Ra—tuj—cia—a-a“! kryknuŭ niema-hołasam jon.

Jak ihołkami kalnuŭ hety hołas Pilipa i jon aź padskočyŭ. Och, jakža dobra jon znaŭ hety hołas, jak jon jaho pomniŭ. Hety hołas jon paznaŭby i ŭ piekle. Niečaha było jamu sumlewacca — tanuŭ jaho najhoršy worah—Mouša. Kroŭ chłynuła jamu u haławu; u wiskoch štości zastučeła. «Ratawać—ci nie?»

wajucy indywidualnaść. Rasieja tak pilna starałasja, kab nia było biełarusau, što Źywała Źsich niahodnych sredstwu na toje. Był čas, kali pierakupłała polskich ksiandzoŹ, što byli na Biełarusi, kab pry ich pamaćy dawiaści da rusyfikacyi. Chto-Ź nia znae historyi ahidnaj trojki „Seczykowskiego, Tupalskiego i Niemekszy“, katoryja chacieli Źwiaści kazionščynu na Biełarusi. Na Źćasie Katalicki kaścioł mae Ź sabie dawoli siły, kab nia dacca zachodam masonskaj palityki. Kazionnym jon u nas nia był i... daść Boh nia budzie.

Bo woś i Ź naŹy časy Źlezaje Ź kaściołnija sprawy kazionščyna, ale uŹo z druhoha boku. Warta ab jej padumać... Kazionščyna Ź kaściołnych adnosinach heta absalutnaja zaleŹnaść ad cywilnaha Źradu, katory Źzywaje relihii (nia pryznaucy jaje zusim pryncypowa) jak sredstwa dla zmacawańnia swajej pawahi. Heta kazionščyna prywiała rasiejskiju cerkwu — jak ciapier my baćym — da kompletnaha Źpadku. Katalicki Kaścioł, jak miŹnarodny i miŹpartyjny, zmuŹany zmaħacca z kazionščynaj, kab nia zhubić swajej njezaleŹnaści Ź prawach wiery. Majem my wielmi čikaŹnija przykłady hetaha zmaħańnia na Biełarusi, hdzie na Źal kazionščyna tak była silnaj, što Źnijakaja cerkwa była zmuŹana jej paddacca na Źmat hadoŹ, a łacinski kaścioł leďŹ uratawaŹsia — jak lapiej arhanizawany — i to koŹtam denacyjonalizacyi wialikaj čaści biełarusau na karyść PolŹy. Daju wam maleńki abrazok z 1856 hodu, jakoj darohaj cisnułasja kazionščyna Ź sprawy wiery. Čerpaju jaho z kniŹki historyka Maścickaha „Unici“. (str. 112).

„PałkoŹnik Źandarmeryi Łosiew, jedućy z Witebska Ź Dziarnowićy Ź tawarystwie adnaho ŹradoŹca, zajechaŹsia da klaŹtoru DaminikanaŹ u Zabieli

i abwinawaciŹ starŹaha klaŹtoru ks. DziahiłeŹskaha za adrywańnie ad wiery panuucy Źmat ludzioŹ. Z wialikim abureńniem hawaryŹ jon ab zwyčaj katalickim prymać da spowiedzi ludziej nieznajomych inawuwać narod pabiełarusku“... Abrazok hety da-jeć nam dŹwie waŹnyja praŹdy: 1. Rasieja naŹylała ksiandzam kazionščynu praz swaich ŹandaraŹ, 2. Rasieja kasawała Ź kaściole biełaruski jazyk... Źmat uŹo Źmianilasja ad taha času, jak pałkoŹnik Łosiew rabiŹ heta ad imiani rasiejskaha Źradu. Ale woś u 1921 hodie Ź DzierŹenskim pawiecie dačakaŹ jon swajho patomka.

Tuť iznoŹ zabaraniauc pa kaściołach kazańnia pebiełarusku, ale ŹŹo... polskija prystawy. Woś wam dasłoŹny tēkst przykazu: „Starostwo DzierŹeńskie. Naczelnik III Rejonu. D. 9 marca 1921 r. Nr. 110 m. Szarkowszczyzna. — Do księdza parafii Borodzienickiej. Uprasza się księdza proboszcza o Źywanie w kościele tylko polskiego jazyka i o ile kazanie bēdzie odprowiać się na innym jazyku, ksiądz bēdzie odpowiedzialny administracyjnie. M. Staszkieicz. Nacz. rej.“. Cytajućy heta prosta čujeŹ ruski duch caryzmu, što apranuŹsia Ź wopranku biełaha aŹla. U memoryjale napisanym adnym ksiandzom biełarusam, ab adnosinach taho-Ź rajonnaha da duchawienstwa katalickaha, haworycca tak: „MiečystaŹ StaŹkiewič kaliŹci carski Źradowiec, zajmajućy ciapier stanowiŹča rajonnaha, straŹna abraŹaje duchawienstwa katalickaje, asabliwa ksiandzoŹ narodnaści biełaruskaj, abo katoryja astawalisia na parafijach padčas przychodu bałŹawikoŹ. Prazywaje ich prosta bałŹawikami; kaŹa, što takich ksiandzoŹ treba aryŹtawać. Mnie, što astawaŹsia pry bałŹawikach na parafii, kolki razuŹ u twar takim paradkam ubliŹyŹ... PrysylaŹ jon nia-

blisnuła małankaj pytańnie i adrazu niejki tajomny hołas pačaŹ Źptać jamu na wucha:

„Ty dumajeŹ ratawać hetaha aŹukanca?.. Ty choćyŹ jaho paŹaleć?.. A skaŹy, ci ŹaleŹ jon ciabie?.. CiŹ ty budzieŹ uznoŹ durniam i budzieŹ ratawać hetuju kuŹliwuju hadzinu, kab uznoŹ kaliŹ ciabie Źkusila. PamaŹy leŹŹ jej tapicca, ale pry hetym nie zabudŹsia i ab tym, što jon u ciabie ŹkraŹ“...

Pilipu hetaha było doŹić. Jak widziŹ przywiazau jon adnym kancom za wiarbu wiaroŹku i, abwiazauŹy druhim kala siabie, adwaŹna kinausia u wadu i, nia hľadziaćy na jaje choład i toje, što jamu miaŹau dzieła čahoŹci schwaćany na bierazie kałok, doŹić skora pačaŹ dabiracca da MoŹŹy. MoŹna było dumać, što jakajaŹ tajomnaja siła spryje Pilipu. Jak pa niejkam u niawiedamamu przykazu zatrymaŹsia na race łod i aćyćiu patrebnuju da pławu darohu. Baćućy blizkaje spasiēnie, uzradawałasja abnadziejanaje serca Źydziny. PradŹmiertnaja tolki była heta radaść. PadpłyŹy da jaho spasiēiel, rozmachnuŹsia i udaryŹ jaho pa haławie kałom. Udar był nie błaŹi. MoŹŹa kraknaŹ, nakłaniŹsia i wypuŹciŹ ladzinu. Jamu było uŹo Źsiaho doŹić aprača wady, da katoraj jon prypaŹ i Ź katoraj pačaŹ chawacca z haławoj. Pilipu hetaha tolki było i nada. Nia hľadziaćy na toje, što sam jon moh Źtapicca, ci być zaciortym łodam, jak Źalony kinausia jon Źnimać z tanuŹŹaha MoŹŹy wisieŹy na pierakinutym praz plačo remjani wialiki skurany partmanet. Momant i usio było skončana. Kinuty sam sabie biezpamiatry MoŹŹa, zaburbataŹ z dwa razy u wadzie i Źledam pajŹoŹ za swaim

kaniom. Dla Pilipa tuť taksama uŹo nia był čaho rabić. Zmatawajućy pawoli k sabie wiaroŹku, pačaŹ waroćacca jon k bierahu. I tolki što paŹpieŹ jon schawacca za kust, jak uznoŹ razdaŹsia tresk, honianych adnej na adnu kryhaŹ łodu. Ale Pilip nie ŹwiartaŹ ciapier uŹo na heta Źwahi. Ciapier jon uwieŹ Źysta był Źaniaty partmanetam. Adna časina i usio było skončana: hroŹy apynulisia u mokrych kiŹanioch Pilipa, a partmanet u wadzie. Błady Pilip stajaŹ i hľadzieŹ, jak na tym mieŹci, hdzie jaŹće tak madaŹna był MoŹŹa, kidalisia adna na druhuju leďŹtanyja hłyby. PamiŹ straŹnaha ich rewu da wuŹej jaho daniaŹlisia hałasy biaħućy na ratunak ludziej. Praz niekulki hadzin, jak MoŹŹa, tak i jaho koŹ byli uŹo na bierazie, adnak adŹywić ich nichto nie patrapiu.

* * *

XII

PrajŹto paŹta hetaho zdareńnia Źmat miesiacaŹ. Za hety čas Pilip nia tolki sprawiŹ sabie i Źoncy nowyja boty, ale kupiu nawiet leŹŹaha kania i leŹŹyja karki. Skora razniaŹlasja pahałoska, što jon kuplajec u pana les i budzie budawać nowuju chaťu. Ludzi ŹznoŹ uspomnili, što jamu zastałasia mnoha hroŹy ad Źzieda i što jon to i sam nie łamaka i ŹznoŹ pačali Źnimać prad im Źapki.

K a n i e c.

raz pryказы u sprawach čysta kaścielnych — duchoŭnych, np. — proboszcz „ma mieć“ taką sumę, „ma wygłosić“ takie kazanie i t. d. — Prad Siomuchaj pryšlaŭ da mianie parafijanina Pietkiewiča z akolicy Zmitrouščyna z prykazam, kab na feście nia było kazańnia pabiełarusku. Wiedajućy, što načalnik rajonu nia мае prawa dawać takoha rasparadku, bo jon nia biskup, — kazańnie mieŭ ja i pabiełaruski. Chacia načalnik, na zharšeńnia celaj parafii, nikoli ŭ kaściele nia bywaje, tym razam adnak, dawiedaŭšysia, što budzie kazannie pabiełarusku 15 maja h. h. prybyŭ pad kaścioł i kali ksiondz — pačau mowie biełaruskaje kazańnie, rajonowy staŭ nazywać biskupa i ksiandzoŭ bałšawikami, chaleraj i t. p. Heta dziejałasia pry mnohich świedkach“.

Tak-to ŭ našym wieku cenicca swaboda kaścioła katalickaha na Biełarusi. Takoj ingerencyi ŭ sprawy wiery ŭradaŭ świeckich ad časaŭ muraŭjoŭskich my nia čuli. I taki rajonny siadzić sabie spakojna za plačami Dzišienskaha starasty i pišeć usio nowyja i nowyja pryказы, adzin druhoha mudrej. I heta dzieicca ŭ čaście, kali traktat wersalski ŭ artykule 7 zapeŭniaje swabodu ŭsich narodnaściej u Polšcy, kali i sama Polšca u art. 109 i 110 swajej konstytucyj zaparučaje swabodu rodnaj kultury dla mienšaści narodnaj u Polšcy... O ironija losu! I Polšca мае spoŭnić apostalstwa relihijnaje na ŭschodzie, majućy takich dziejačoŭ „na kresach“... Chiba apostolstwa da ziamielnych abšaraŭ, a nie da abšaraŭ šyrejšych: ludzkoha ducha! Až ludzi śmiajucca i užo nazywajuć rajanowaha nia biskupam, ale prosta „papiežam“. Raskazujuć sabie, jak-to „pan rejonowy“ pasyła je „poufne“ pryказы da sołtysaŭ, kab kab hubili jak maha biełaruskuju presu, i widać śmat jaje tamaka bajacca, kali aź sam redaktar „Ziemi Wieleńskiej“ byŭ delehawany pazakładać wohniŭšy dla presy „Straży Kresowej“, kab paralizawać upływ presy biełaruskaj. A nia wiedaje musić jon biedny, što hety-ż rejonowy-polonizator (taksama i aficery polskija) haworać da sialan tutejšych parasiejsku... Raz na plebanii ŭ Baradzieniczach zjawilisia žandary i dzika zajawili, što ksiondz im pieraškadžaje polonizawać miejscowuju ludnaść i ješli jon nie pierastanie biełaruskich kazań, to budzie wywieziany... Biednyja pałaki! Nia wiedajuć, što Trydenski sabor prykazuje probašču hawaryć nawuki u mowie najbołš dastupnaj wiernym, što toje samaje piša i świeżawydana je kaŭničnaje prawa (1332) i što heta samaje rabić dazwolił biskup Ropp. Ale ŭ Dzišnienskim pawiecie zawodziacca užo inšyja kanony. Tak prymieram prysyła jucca pryказы zboru hrošaj na mety patryotyčnyja biaz wiedama biskupa, pryказы adpraŭlać imšu ŭračystuju na dzień 3-ha maja. Hetyja historyčnyja dokumenty wystaŭ načalnik III rewiru pad № № 471 i 135. Usio heta robicca pad wokam Dzišnienskaha starasty i peŭna pad jaho zahadam. My widzim z hetych kolki narysaŭ, u što choć abiarnuć kaścioł naš uradoŭcy haspadarstwa Polskaha: u służak, „papkou“ — plačanych panskaju łaskaj.

Pahladzim-ža ciapier, ci jość takija ksiandzy, što jduć na ich wudu. U Dzišniensčynie zasłużywaje ŭ hetaj sprawie na wiečnuju niasławu dziekan z Mior ks. Aściłowič. Zjechaŭšy z swajho mioraskaha pasa-du ŭ Baradzieničy, jon ahituje, kab skasawać kazańni pabiełarusku. Używaje da hetaha cely śmietnik staroj endeckaj brachni, kab zbałamucić narod, kator-ry užo słuchaje kazańni pabiełarusku ad 1917 hodu.

Szkada miejsca paŭtarać tut jaho zakidy. Zwodziacca jany ŭsie ŭ toj błudny kruh, bydta polskaść heta esencyja katalicyzmu, što biełarusy nia mohnuć być dobrymi katalikami. Ach, jakaja-ż škoda, što biskup daručyŭ sudzić hetamu čławieku ŭ Baradzieničach sprawu, katoraja pierarasta jahony kwoły rozum! Używaje jon dahetul babskija lehiiony, kab papsawać sprawu narodnych nawuk u Baradzieničach. A tak šcyra pamahaje ŭ hetym kaźnie, što ješli-by żyŭ u čaśach Senčykoŭskaha, Tupalskaha i Niemekšy, peŭna pyŭ-by adnym z ich historyčnaj trojcy... A mo' heta reinkarnacyja: mo ŭ hetym dziekanie żywieć duch adnaho z hetych słaŭnych kazioŭnikaŭ? Chto-ż zhadajel. Na 13-je čerwienia hety čławiek padobna naznačyŭ schod ŭsich niezdawolonych z parafii Baradzienickaj u lkaźn, kab tam sabrać padpisy. Pamožeć jamu być možać tamtejšy probašč... Ary, bratok, ary: aby čorna da hary! — Pašli niadaŭna kabiety ŭ Miory za niejkaj sprawaj i pryšoŭšy raskazali takija dziwoty. Dziekan pasaŭ ich pamalicca prad Matačkaj Božaj Miorskaj i prasić na kalenkach, kab pamahła zwiaści biełaruskija uawuki, bo inačaj mohnuć dałučyć iznoŭ nas da Maskwy. Nabožnaja naiŭnaść, ci chitra je prawakatarstwa: chto-ż razbiareć!

Śledam za rasiejskim dziedam pajšli naŭy polonizatory i sami mo' nie spaścierahajuć, jak mocnyja wuzły lučać staruju rasiejskuju kazionščynu z nowaj polskaj. J tut toje samaje kadziła dla wysokapastaŭlenych i tut toj samy nacisk dla narodnaj duży, što budziacca da lepšaha bytawannia. Tam duchoŭnikaŭ abiertali za hrošy ŭ žandaraŭ i tut namahajucca, kab zrabić z ich pawolnaje arużža ŭ swaich rukach. Tam wydatnuju rolu ihrali na karyšć kazionščyny pany i paŭpanki (Korsak u Wiciebsčynie) — toje samaje dzieicca i ciapier: pryčym pany čuć nie pahałoŭna paddzierżywajuć kazionščynu. Na ščaćcie narod мае swaje, jamu tolki wiadomymyja, ślachi. Palityka idzie swajej darohaj, a duša narodu swajej. Trudna było zabić dušu ŭ narodzie rasiejcam, choć zadali jej krywawyja rany; trudniej budzie zrabić heta kulturtregeram z zachodu, bo-ż nia żywiom užo ŭ čaśach, kali možna ślachockimi łapciami jezdić pa duży narodnaj. Śledam za dziedam, panočki, zajedziecie tudy, kudy zajišli i ŭschodnija karšuny. Nie ksiandzy narodniki siejać bałšawizm, ale wy, hwałtujućy pryrodna je prawa biełarusau da rodnaj kultury, — prawa, jakaje jon čuje užo ŭ hrudziach swaich i baranić budzie tak, jak i wy sami baranili swajo, pakul byll ŭ niawoli.

Ko—St.

Szto kazau żydom Gamaliel.

(Adkaz našym krytykam).

Jeruzalimski sanhedryn (wyšejšaja żydoŭskaja rada) widziaćy, jak nawuka Chrystusa ŭsio bołš pašyrajecca, abwinawaciŭ apostolaŭ. Mo' dumaŭ jon, što apostaly, bajučysia hniewu żydoŭskaj rady, wykucca razhłaŭsonaj nawuki, bytcam niejkaho błudu (napeŭna, siarod pieršych chryścijan byli takža ludzi słabyja, hatowyja pad stracham nat' zdradzić sprawu), mo' čakaŭ jon što abwinawačenyja pieraprosiać jaho, trudna ciapier skazać, adno jość peŭnym — što z hniewu i hroźby ich ničoha nia wyšla. Św. Piotr apostal

spakoina i śmieła adkazaŭ sanhedrynu, dajučy mahčymaść zrazumieć, što apostaly, wiernyja swaim relihijnym pierakonańniam, i nia dumajuć adstupać ad raz namiečanaho ślachy. Woś ŭ hety mament, kali adbywaŭsia histaryčny pajedynak pamiż sanhedrynam i św. Piatrom, padniaŭsia ŭ radzie muž wučony i wielmi paważany Gamaliel i skazaŭ słowy, ŭ jakich bačym my abjaŭleńnie Božaj mudraści: „Adstupiciesia ad hetych ludziej” (značycca apostalaŭ), bo kali sapraŭdy hetaja dumka, abo heta dzieła (značycca, chryseijanstwa) wyšla ad ludziej, upadzie jano; a kali-ż ad Boha, nie ŭ mahatu budzie wam razbić jaho dzieła taho, što heta była-b baračba z samym Boham”. (Padziei Apost. 5, 38—39).

Stanowišča Gamaliela, jak bačym, jasnaje, razumnae i sprawiadliwa, dyk — i s usim prawilnaje. Razjaśnienni da wyšejšych sloŭ nie patrebn; nie patrebn šyroka tłumačyć taho chto ŭ sučasnym mamenci biełaruskaj sprawy jość sanhedrynam, a chto ŭ roli abwinawačenych. Lišnie dobra my, pracuŭniki na niwie biełaruskaho adradžeńnia, razumiejem prawy kožnaho narodu da samabytnaho žyćcia, dyk nia dumajem ni na adzin šah adstupać ad načataj takoj trudnaj pracy. Usiakaja ideja мае праціўнікаў, heta dobra wiedajem, adnaho tolki žadać ad ich nia pierastaniem: zaniać adnosna da nas stanowišča Gamaliela!

S — ch.

Paszli mnie, Boža...

Pašli mnie, Boža, paru takuju,
Kali pačniom my Imšu światuju
Za kraj naš rodny adpraŭlać;
Bo wielmi ciżka, što mowa naša —
Rozumu j serca našaha paša
Nia ŭmieje Boha wystaŭlać.

Pašli mnie, Boža, paru takuju,
Kali ziemieli, ślazmi zlituju,
Pačniom my lepiej šanawać;
Bo wielmi sumna, jak nam čužyncy
Dajuć nia żartam swaje haścincy,
Kab nad mazdolnym panawać.

Nia daj-ža, Boža, pryždaci času,
Kali-b narod moj nia znaŭ papasu:
Druhich pačaŭ-by bić;
Bo wielmi piekna, što Ruśniak biedny
Nia hlanuŭ krywa na hon susiedny,
Krywi nia śmieŭ puścić...

K. Swajak.

D a n a s p i s z u ć .

WAUKAWYŠK. Douha ŭ nas apošnimi časami nia było tołku u pracy kaścielnaj. Adzin ks. dziekan wyjechaŭ, druhi douha nia prybywaŭ. Wika-ry naš — čaławiek chwory, dyk šmat pracawać nia

moža. I takim sposabam šmat niawyhod musila pieranieści naša biednaja parachwija. Cućcio abidy pawialičywalasia dzieła taho, što naahuł ksiandzoŭ u Waŭkawysku było šmat, ale ŭsie abo wajškowyja, abo zaniatyja ŭ skołach, i dzieła taho nia majučyja času i abawiazku adrablać parachwijaľnuju pracu za druhoha. Majem nadzieju, što z pryjezdam nowaho ks. dziekana Sperskaho kaścielnaja praca naładzicca. Kab tolki nie zabyty byli patreby našaha biełaruskaho narodu!

Siabra.

RUDZIŠKI. Naš nowy probašć ks. Giedgowd, chacia ŭžo naznačany da Hanuŭšyśak, rupicca jak mo-ža, kab paprawić naš kaściolik, wielmi błaħa zbudawa-ny. Maie jon nadzieju dastać na heta lesu i dzieła taho pajedzie da Wilniu da departamentu rabić patrebnaja starańni. Siarod biełarusau šmat tut rascho- dzicca biełaruskich brašur. Prysylajuć ich z Litwy. Šmat čuwać ab ździeku polskich żaŭnierau i hup- stwach polskaj uradowaj haspadarki.

Rudy.

NOWYJA TROKI. Pašla ks. Korna, katory liš- nie pracawaŭ dzieła apalačeńnia tutejšych ludziej, majem ciapier Ludwika Stefanowiča. Jon palak, ale adnosicca da usich sprawiadliwa. Sam šmat jon ba- čyŭ niapraŭdy z boku predstaŭnikoŭ polskaj ŭłady u krai, dyk dawoli biezstaronna hladzić na ŭsie narody.

K o s m o s k i.

ODELSK. Dla Sakolskaho pawietu typičnym jość zaštatny haradok Odelsk, lažačy u dalincy, nawa- koł jakoj machajuć, bytcam wielikany, swaimi krylla- mi wietraki. Musiŭ Odelsk mieć proslaść boľš staŭ- nuju, čym šeraja sučasnaść. Nie nadta słyŭ jon z pa- radku, kali nia tolki u Sakolščynie, ale i u Horadzien- ščynie možna čuć išče pahaworku: Ład jak u Odel- sku! Probaščam jość tut wielmi sympatyčny ks. Wo- rotyniec. Byŭ jon kališ dziekanam ŭ Kowienščynie, a tamu niekulkinaccać hadoŭ pierajechaŭ u našu dye- ceziju. Narod tut biełaruski. Nas probašć wiadzie tut pracu čysta katalickuju i polščeńniem biełarusau nie zajmajecca

Hość.

Ś W I S Ł A Ć .

Ich „jasnawielmožnaści” heta nie spadabalasia.

Douhi čas ŭžo skrywa ŭziraŭsia naš Swisłacki rajonny načalnik na tyja biełaruskija hazety, što pry- chodzili da miastečka. Ale praŭda, ŭsio jašče maŭ- čaŭ, Bywała woźmie nomier jaki, pračytaje, dyk ka- za: „heta hołas kryčaćaha ŭ pustyni”. Čas išoŭ da- lej. Stali u hetych hazetkach, a asabliwa u „Krynicy” pajaulacca zamietacki ab tutejšym žyćci, paradkach, ab doli-niadoli našaha biełarusa-harotnika. U adnym z takich numiaroŭ była maleńkaja zamietacka i pra hetaha „jasnawielmožnaho”, što jon hłaŭnym čynam starajecca pamahać bahatym. Jak pračytaŭ jon heta, to mała nie zwařawaŭsia, ŭsio biehaŭ pa miastečku i pytaŭsia, chto napisaŭ. Biedny panok, škoda mnie twajej naprasnaj pracy i muki, a ot ŭziaŭ piaro, dyj čyrknuŭ u hetu hazetku zapiarečańnie i skinaŭ s sia- bie hetuju plamu. Ale wybačajcie, jon hetaha nie zrabiŭ, bo praŭda niazmywajecca. Nu tak štoż jon zrabiŭ, kab hetyja „prawakatary-biełarusy jaho boľš nie

zaćapali? — Wielmi prosta, jak kaźuć ludzi, pierahawaryŭ z Waŭkawyskam i ot ŭžo dźwie niadziali, jak nie atrymliwajem biełaruskich hazet. Ot tabie babuška i Jurjeŭ dzień, našto praŭdy zažadala. Ciapier żywiom, jak u hniłym bałoci. Upierad, to choć kali-niehali, a pawiejeć świeżańki wieciarok, a ciapier to i hetaha niama. Duśna!

J. A.

RAKAU, Staŭpeckaha pawietu. Ad našaha kutka nihto ničoha nienapiša, chacia i mnoha čahoby našosia. U nas ciapier żywiecea wielmi hłucha: hazet nihto nia wypisawaje z tej pryčyny, što počty nima išče da hetul, a kali jaki żydok i prywiazie haczecinu, to niawiedaje jakuju canu drać z nas. U našym miastečku što paniadziełak zbirajuca duża wialikija kirmašy i ŭsiaho jość da woli, što tolki chto choća kupić, to usio jość; na hetych kirmašach śmat bywaje ludzi z za linii, heta jość z bałšawickaj, jany duża žalacca na bałšawikoŭ, što tant wielmi drenna im żywiecea: ničoha nia možna ŭ ich kupić i ŭsio jany praśledujuć, adzin moj znajomy mnie hawaryŭ, što jany tam wyrablajuć. U čatyroch wjarstach ad Rakowa, jość chwalwarak Nowaje pola i tam stajac kala darohi dwa kryży wyšinioj aršyn jakich dzieśiać i na ich byli chwihurki Chrystusa, to bałšawiki z wintowak parastreliwali i paskidali, a ŭ siami wiarstach ad Rakawa jość słup światoha Rocha — i tam adbywaŭsia štohod 16 žniŭnia wialiki fest, pryjeżdżali ksiandzy z Rakawa i Zasłaŭja i wialikaja masa ludzi, a bałšawiki ŭziali dy ruki hetaj chwihurcy paadłomliwali. Druhi raz napišu bolejš.

Janka Makar.

IKAZŃ, Dzišnienskaha paw.

Byŭ ja niadaŭna ŭ Wilni, nakupiŭ biełaruskich hazet i kniżak dumajućy, što dawiazu ich damoŭ. Ale ŭ darozie heta ŭbaćyŭ palicyjant, jon mianie arystawaŭ i skazaŭ, što takich hazet i takich kniżak čytać nia možna. Dyk woś da čaho my dažyliśa.

M. Balejka.

Biełaruskaje žyćcio u Kouni

Achwiary awijacyi.

Ŭ Kouni 15 čerwienia razbiŭsia na śmierć latun Litoŭsk. pawietr. floty kapitan Kaputoŭski. Nia-bošcyk biełarus z Wilni, jamu było tolki 26 hadoŭ. Z 1915 hodu jon ŭwieś addaŭsia swajej służbie ŭ pawietry. Razam z im zabiŭsia mechanik Łatyś Wacetis.

Na pachawańni latunoŭ było śmał ludzi, nad mahiŭaj kazali pramowy minister i wice-minister abarony, hetman polny i pradstaŭnik kowienskich biełaruskich arhanizacyjaŭ Haławiński.

SPATKAŃNIE KUPAŁY.

U Kupalskuju noć biełaruskaja kolonija ŭ Kouni sajślasia na Witaitawaj hary na spatkańnie Kupały.

Prosta i biaz pryŭniki pralaciela noć; choć trochu zabyliśia ab štodziennych kłopotach.

Kazali pramowy: p. p. Łastoŭski, Krečeŭski, Haławiński, Dušeŭski, Hryb i inš.

PIERSZAJA ACHWIARA.

8 lipnia 1919 h. zabity pad Dźwinskam ŭ bojcy z bałšawikami žaŭnier 1-aje Bielar. asobn. pieš. kampanii Litoŭskaha Wojska Kazimier Patakowič, małady biełarus-katalik z Kowienščyny.

Z jaho začynajecca doŭhi spisak zabitych biełaruskich wajakaŭ Litoŭskaha Wojska, addaŭšych žyćcio za niezaleźnaść Litwy.

WAJACKAJA ADWAHA BIEŁARUSA.

U čas adchodu Litoŭskaha Wojska ad Dźwiny 11 lipnia 1919 h. kala dwaru Nowy-Hrunwald byŭ śmiarotna ranieny žaŭnier 1-aj Bielar. asobn. pieš. Kampanii Janka Lewanowič. Nia choćy trapić u pałon ion, prasiŭ tawaryšaŭ, kab jaho dastrelili.

«Apošniaja jaho wola świata spoŭniena.

ŠTO ČUWAĆ NA SWIEGIE.

Liha Narodaŭ i Wilenszczyna.

Niadaŭna ŭ Żeniewie na konferencyi Lihi Narodaŭ зроблены wielmi waźnyja pastanowy ab zaniataj ciapier polskimi wojskami terytoryi Wilenščyny i Horadzienščyny, jakaja pa Litoŭska-bałšawickaj umowie 12 lipnia 1920 hodu addadziena była bałšawikami Ličwie.

Siabrami Lihi Narodaŭ adnahałosna pryniaty pamiż inšym, hetkija pastanowy:

I. Pastupowaje wyklučennie z armii Żelihoŭskaha elementaŭ, nie pachodziaćych z Siaredniaj Litwy. Wyklučennie heta maje razpačacca 15 lipnia, kab mahło skončycца da 1 wieraśnia.

II. Uradoŭcy, jakija nie pachodziać sa spornaj terytoryi, tak sama pawinny być wywiezieny.

III. Na spornaj terytoryi arhanizujućca milicyja z 5.000 čaławiek piachoty i 800 čał. kawaleryi, jakaja padparadkawajućca kontrolnaj Komisii Lihi Narodaŭ.

IV. Aruźža i amunicyja, prawyšajućyja patreby hetaj milicyi, pawinny być zabrany z terytoryi Siaredniaj Litwy u toj samy termin (da 1 wieraśnia).

V. Litoŭskaja armija pawinna adyćci na miesca swajho pastaju ŭ mirnym čaśie. Armija heta padla-haje ličebnamu žmianšefiniu ŭ wyšej akreślany terminie.

VI. Rada Lihi Narodaŭ kliča abiedźwie starony ŭznawić konsularnyja znosiny i dorožnju komunikacyju. Wajskowaja komisija L. Narodaŭ budzie mieć upłyŭ na ustaŭleńnie terminaŭ uznawieńnia komunikacyi. Komunikacyja pamiż Wilniaj i Kouniaj raspačniecca da 1 wieraśnia.

Woś tyja cikawyja pastanowy, jakija pryniaty Lihaj Narodaŭ ab žycharoch Wilenščyny i Horadzienščyny i ab ich doli. Razumiejecca, — pastanowy hetyja nia wyrašajuć jašče, što i jak budzie z našym krajem naabuť, ale jany dajuć jasny dokaz, što ciapierašnjam pałažefiniu Lihaju Narodaŭ pałożany kaniec, i da 1 wieraśnia ŭtŭorycca ŭ nas niešta nowaje.

Kožnaja rašlina, kali pačynaje raści, pačynaje brać charčowyja častki z ziamlŭ i z pawietra i idzie ŭzrost i charčawańnie aŭ pakul nie pačnie krasawacca, bo kali pačnie žyjaŭlacca nasieńnie na rašlinach, uzros supyniajecca i rašlina uŭo nie charčujecca, a nasieńnie raŭziwajecca i ŭmacowawajecca, biaručy charčowyja častki z halinaŭ i lišciaŭ, ad čaho rašlina charčowymi častkami pačynaje budnieć, dziaŭwanieć, a sieńa z hetkich rašlinaŭ skacina nia tak achwotna ješč. Najkarysniej kaści sieńaŭaci i rožnyja charčowyja trawy ŭ paru krasawańnia, bo ŭ hetkaju paru najbolej zachawajecca ŭ rašlinach charčawych častak.

Dziela taho, što nia ūsie rašliny pačynajuć u adnu paru krasawacca, treba kasić tady, kali $\frac{3}{4}$ usich rašlinaŭ zakrasuje. U hetu paru karysna kasić i dziela taho, što nia budzie mahčymaści roznym niepatrebnym raślinam znoŭ pasiejacca, bo ich zkosić pakul paćnie z ich kwietak wycypacca nasieŭnie. Kasić treba na-čysta, nie pakidajuć nijakich rašlinaŭ, bo asabliwa na wilhotnych miascoch ad rašlinaŭ, jakija pakidajuca jak niahodnyja, tworacca kupiny.

Druhi pakos (atawa) žbirajacca tady, jak dazwajaje pahoda ŭ wosień.

H. Żuk.

Ż W I L N I.

Zjezd Ksiandzoŭ biełarusau nie adbudziecca. 12 i 13 lipnia siol. hodu mieŭsia adbycca ŭ Wilni Zjezd ks. ks. biełarusau. Ale zrabić hety zjezd nie pawoliła duchoŭnaja ŭłada.

Biełarusy i aryšt ks. Piotrouškaha. Biełarusy zarhanizawanyja kala swajho Nacyjanalnaha Kamitetu ŭ Wilni, 4-ho lipnia razhledali sprawu aryštu ks. M. Piotrouškaha. Na hetym pasiedźaŭni wyniesiany pratesst protiŭ taho, što Polskaja ŭłada biaz sudu i śledstwa ŭkinuła ŭ turmu ksiandza, duchoŭnuju asobu, paważanaho dziejača.

Pratesst hety dawiedzŭeny da wiedama hienierała Żelihoŭskaho, Prakurora Sudu, i Libi Narodaŭ.

Aryšt ks. Piotrouškaha, i jaho parachwija. U hetych dniach była tu delehacyja u sprawie aryštu ks. Piotrouškaho. Delehacyja heta prywiezła prośby s podpisami da dwuch tysiać parafijanau, jakija stanoŭča damahajuca swabody dla našaho duchoŭnaho prawadyra.

Prośby hetyja uručany hienierału Żelihoŭskamu, hienierału Makreckamu i Biskupu.

Delehaty zajaŭlali, što ūsia parachwija ŭzburena i što ūsia parachwija hatowa iści ŭ Wilniu wyručać swajho probošča.

Biełaruskija Wučycielskija Kursy. Biełaruskija Wučycielskija Kursy u muroch bazylianskich iduć jak najlepš. Lik słuchačoŭ koŭny dzień pawialičawajacca i ŭžo pierawyšaje 200 asob.

SWAJA POČTA

PARAPASZNIKU: Wašy wiestki atrymali. skarystajem.

J. AUDZIEJČYKU: Za prysłanaje dziakujem. Pišcie bolš.

BARUNU U HRODNI: 200 m. atrymali. Dziakujem.

CHUDZIKU U ŚWISŁAČY: „Krynica“ pasy-
łajem. Mahčyma, što pieratoŭliwajuć jaje i niščać.
Z „Dumkaj“ tak robić napeŭna.

Sielaninu z festu: Pryslanaje atrymali: Padziaka.

Słuchaču, s pad Suchawoli: Za prysłanaje dzia-
kujem. Karystajem

SZarkaŭskamu parafijaninu: Atrymali. Dzia-
kujem. Prysyłajcie bolš.

Alesiu Smalencu: Waša piśmo ŭ Brasłaŭ pie-
rasłana. Za aŭksiny i materyał ščyra dziakujem.
Ab hazetach u Amerycy chryścijanskaho kirunku
nia wiedajem.

Adamčuckaj: Dziakujem. Karystajem.

Ciomnamu: Atrymali. Karystajem.

Ant. Rutkoŭskamu: „Krynica“ Wam pasyłajem.

M. Balejcy: Za biełaruskija hazety nichto
nia maje prawa nikoha ani aryštawać, ani zabirać
hazet. Kali tak robić palicyja, dyk robić jana heta
biazpraŭna.

J. Koreniu: Wam „Krynica“ pasyłajacca aku-
ratna; nia naša wina, što hazeta hinie.

PAD KIRAUNICTWAM F. ZHIRSKAHA

—) ARHANIZUJECCA (—

BIELARUSKI NARODNY CHOR

— Zapraszajuca achwotniki —

==== śpiewaki =====

Zapisacca možna padčas proby u sali Biela-
ruskaj Himnazii (Wostrabramskaja 9) u koŭny

—) paniadziak, sieradu i piatnicu, (—

==== ad 6 da 8 h. wieč. =====

NOWAJA KNIŻKA.

ФРАНЦИШАК АЛЯХНОВІЧ.

ЗАРУЧЫНЫ ПАЎЛІНКИ

п'еса ў 1 акце з песьнямі і сцэнкамі.

CANA 50 pol. mar.

Kuplać možna ŭ Bielaruskaj kniharni:
Wilnia, Zawalnaja wulica № 7.